



Sygn. akt III KK 354/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Stanisław Zabłocki (przewodniczący)

SSN Józef Dołhy

SSN Dorota Rysińska (sprawozdawca)

Protokolant Anna Korzeniecka-Plewka

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Krzysztofa Parchimowicza,
w sprawie **W. P.**

skazanego z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 26 lutego 2016 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego,

od wyroku Sądu Okręgowego w L.

z dnia 17 czerwca 2015 r. zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w L.

z dnia 27 lutego 2015r.,

**1. uchyla zaskarżony wyrok w części utrzymującej w mocy
skazanie W. P. za czyny przypisane mu w pkt. I i w pkt. II wyroku
Sądu pierwszej instancji i w tym zakresie przekazuje sprawę
Sądowi Okręgowemu w L. do ponownego rozpoznania w
postępowaniu odwoławczym;**

**2. pozostawia bez rozpoznania kasację w odniesieniu do
czynu przypisanego W. P. w pkt. I b wyroku Sądu Okręgowego;**

3. w pozostałej części oddala kasację jako oczywiście bezzasadną;

4. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. W. W. - Kancelaria Adwokacka w L. kwotę 1.180, 80 zł (tysiąc sto osiemdziesiąt złotych osiemdziesiąt groszy) , w tym 23% VAT, z tytułu sporządzenia i wniesienia kasacji oraz obrony z urzędu przed Sądem Najwyższym;

5. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego związanymi z pozostawieniem bez rozpoznania oraz oddaleniem kasacji obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w L. z dnia 27 lutego 2015r. W. P. został uznany za winnego tego, że:

I. w dniu 27 stycznia 2010 r. w budynku Sądu Okręgowego w L. przy ul. [...], groźbą spowodowania uszkodzenia ciała poprzez wymachiwanie rękami w kierunku funkcjonariusza Policji asp. szt. M. O. oraz przemocą polegającą na odpychaniu go, szarpaniu się z nim i wrywaniu się, zmuszał funkcjonariusza Policji asp. szt. M. O. do zaniechania prawnej czynności służbowej legitymowania, co stanowi występki z art. 224 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 224 § 2 k.k. wymierzono mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności,

II. w dniu 27 stycznia 2010 r. w budynku Sądu Okręgowego w L. używając słów powszechnie uznanych za obelżywe znieważył funkcjonariusza Policji asp. szt. M. O. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, co stanowi występki z art. 226 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 226 § 1 k.k. wymierzono mu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności;

III. w dniu 12 października 2010 r. w L. na ul. N. [...], podczas przesłuchania w charakterze świadka asp. szt. M. O., groził mu pozbawieniem życia, przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, co stanowi występki z art. 190 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 190 § 1 k.k. wymierzono mu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności,

IV. w dniu 14 marca 2011 r. w P. kierował wobec Ł. K. groźby pozbawienia go życia oraz uszkodzenia ciała, przy czym groźby te wzbudziły w

pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, a ponadto znieważył wymienionego pokrzywdzonego w jego obecności słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, co stanowi występki z art. 190 § 1 k.k. w zb. z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

V. w dniu 15 marca 2011 r. w P. kierował wobec M. C. groźby pozbawienia życia oraz uszkodzenia ciała, przy czym groźby te wzbudziły w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, a ponadto znieważył wymienionego pokrzywdzonego w jego obecności słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, co stanowi występki z art. 190 § 1 k.k. w zb. z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

VI. w dniu 15 marca 2011 r. w P. kierował wobec S. H. groźby pozbawienia życia, przy czym groźby te wzbudziły w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, a ponadto znieważył wymienionego pokrzywdzonego w jego obecności słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, co stanowi występki z art. 190 § 1 k.k. w zb. z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., oraz przyjęto, że oskarżony przypisanych mu w pkt IV, V i VI przestępstw dopuścił się w warunkach ciągu przestępstw określonego w art. 91 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. wymierzono mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności,

a ponadto:

VII. na podstawie art. 91 § 2 k.k. w zw. z art. 86 § 1 k.k. orzeczone wobec oskarżonego w pkt I, II, III oraz VI kary pozbawienia wolności połączono i wymierzono mu karę łączną 8 miesięcy pozbawienia wolności,

VIII. na podstawie art. 415 § 1 k.p.k. uwzględniono powództwo cywilne Ł. K. odnośnie czynu przypisanego oskarżonemu w pkt IV wyroku i zasądzono od oskarżonego W. P. na rzecz Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach z siedzibą w W. kwotę 3.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 listopada 2011 r. do dnia zapłaty; w pozostałej części powództwo oddalono,

IX. na podstawie art. 415 § 1 k.p.k. uwzględniono powództwo cywilne M. C. odnośnie przypisanego oskarżonemu czynu z pkt V wyroku i zasądzono od oskarżonego W. P. na rzecz Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych

Policjantach z siedzibą w W. kwotę 3.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 listopada 2011 r. do dnia zapłaty; w pozostałej części powództwo oddalono,

X. na podstawie art. 415 § 1 k.p.k. uwzględniono powództwo cywilne S. H. odnośnie czynu z pkt VI wyroku i zasądzone od oskarżonego W. P. na rzecz Hospicjum dla Dzieci w L. kwotę 3.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 listopada 2011 r. do dnia zapłaty; w pozostałej części powództwo oddalono,

XI. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczono oskarżonemu na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności okres zatrzymania od dnia 27 stycznia 2010 r. do dnia 28 stycznia 2010 r.,

XII. zasądzone od Skarbu Państwa na rzecz adw. W.W. - Kancelaria Adwokacka w L. kwotę 2.376,36 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu,

XIII. zwolniono oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych w całości oraz opłat od zasądzonych powództw cywilnych i określono, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa.

Od powyższego orzeczenia apelację wniósł obrońca oskarżonego, zarzucając temu wyrokowi:

„I. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k., obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wydanego orzeczenia, a mianowicie:

1) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. przez subiektywną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i w sposób uwzględniający jedynie okoliczności przemawiające na niekorzyść oskarżonego bez równoważnego potraktowania dowodów świadczących o braku winy po stronie oskarżonego W. P. w tym jego wyjaśnień, gdzie wskazał, że nie znieważał pokrzywdzonych, a jest jedynie osobą dość pobudliwą, ironizującą i głośno mówiącą, a ponadto, że funkcjonariusz Policji asp. szt. M. O. nie przedstawił się mu zanim dokonał czynności służbowych;

2) art 167 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. poprzez nieuzasadnione oddalenie wniosków dowodowych oskarżonego w postaci przesłuchania w charakterze świadków R. Ł. i A. S. oraz osób wymienionych na wokandzie w dniu 27 stycznia 2010 r. przy sali nr 3 w Sądzie Okręgowym w L. na okoliczność popełnienia przez oskarżonego zarzucanych mu czynów, co poprzez zaniechanie

podjęcia stosownych czynności procesowych doprowadziło do błędnego uznania oskarżonego za winnego zarzucanych mu aktem oskarżenia czynów;

3) *art 394 k.p.k. w zw. z art 410 k.p.k. poprzez niewskazanie, które karty spośród akt zostały ujawnione oraz brak wyjaśnienia, co wynika z poszczególnych ujawnionych kart, co w konsekwencji doprowadziło do niemożności skontrolowania wyroku;*

II. *na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k., błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, co miało wpływ na treść wydanego wyroku przez ustalenie na podstawie nieprawidłowej oceny dowodów, że oskarżony W. P. dokonał zarzucanych mu wyrokiem czynów mimo poważnych wątpliwości w tym względzie wynikających z wyjaśnień oskarżonego oraz zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, podczas gdy prawidłowa ocena prowadzi do odmiennych wniosków niż te, które przyjął Sąd meriti;*

III. *obrazę przepisów prawa procesowego a mianowicie art. 626 k.p.k. w zw. z § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (...) gdyż w ocenie obrony Sąd wyliczył błędną kwotę wynagrodzenia (...)."*

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od przypisanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w L. do ponownego rozpoznania, a także o zmianę wyroku poprzez zasądzenie na rzecz adw. W. W. kwoty 2494,44 zł tytułem obrony sprawowanej z urzędu.

Oskarżony wniósł także apelację osobistą, w której nie postawił konkretnych zarzutów. Lektura wniesionego środka odwoławczego (fragmentami sporządzonego w sposób niedopuszczalny, także z uwagi na liczne wulgaryzmy) prowadzi jednak do wniosku, że skarżący zakwestionował prawidłowość dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów i w konsekwencji dopuszczenie się błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, w szczególności w zakresie przebiegu interwencji policjanta M. O., której dotyczyło zachowanie oskarżonego przypisane mu w pkt. I wyroku. Ponadto zarzucił naruszenie jego prawa do obrony i bezzasadne oddalenie jego wniosków dowodowych dotyczących wezwania w charakterze świadków pracowników biura podawczego Sądu

Okręgowego w L. – R. Ł. i A. S. oraz osób oczekujących na korytarzu przed salą rozpraw nr 3 na rozprawę w dniu 27 stycznia 2010 r., będących świadkami wydarzeń z udziałem oskarżonego. W konkluzji skarżący ten wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku lub jego zmianę.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w L. z dnia 17 czerwca 2015 r. wyrok Sądu Rejonowego wobec W. P. został zmieniony w ten sposób, że:

I. a. uchylono orzeczenie o karze jednostkowej pozbawienia wolności za ciąg przestępstw z art. 190 § 1 k.k. w zb. z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. z punktów IV, V i VI oraz o karze łącznej pozbawienia wolności;

b. przyjęto, iż czyn przypisany oskarżonemu w punkcie VI polegał na tym, że w dniu 15 marca 2011 r. w P. znieważył S. H. słowami powszechnie uznanymi za obelżywe i stanowi on przestępstwo z art. 216 § 1 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 216 § 1 k.k. wymierzono oskarżonemu karę grzywny w wysokości 30 stawek dziennych po 40 zł każda;

c. za ciąg przestępstw przypisanych oskarżonemu w punktach IV i V na podstawie art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. wymierzono oskarżonemu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności;

d. na podstawie art. 91 § 2 k.k. w zw. z art. 86 § 1 k.k. połączono orzeczone jednostkowe kary pozbawienia wolności i orzeczono wobec oskarżonego karę łączną 6 miesięcy pozbawienia wolności;

e. wysokość wynagrodzenia należnego dla obrońcy z urzędu za I instancję określono na kwotę 2.715,84 zł;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymano w mocy;

III. zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. W. W. w L. kwotę 516,60 zł tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego wykonaną z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

IV. zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 240 zł tytułem opłaty za obie instancje oraz 536,60 zł tytułem zwrotu wydatków za postępowanie odwoławcze.

Wyrok ten w całości zaskarżył kasacją obrońca W. P., zarzucając temu orzeczeniu:

„I. rażąco obrazę przepisów postępowania karnego mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. przez nienależyte rozważenie zarzutu podniesionego w apelacji, skutkujące bezkrytycznym podzieleniem stanowiska Sądu I instancji, iż wnioski dowodowe o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków R. Ł. i A. S. oraz osób wymienionych na wokandzie w dniu 27 stycznia 2010 r. przy sali nr 3 w Sądzie Okręgowym w L. na okoliczność popełnienia przez skazanego zarzucanych mu czynów, były nieprzydatne dla stwierdzenia istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, w sytuacji gdy Sąd w sposób przekonywujący i niebudzący wątpliwości nie wykazał nieprzydatności niniejszych wniosków dowodowych, a w ocenie oskarżonego dowód z zeznań wyżej wymienionych świadków mógł doprowadzić do ujawnienia nowych okoliczności istotnych dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy;

II. rażąco obrazę przepisów postępowania karnego mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4 k.p.k. w zw. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. przez nienależyte rozważenie całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego skutkujące bezkrytycznym podzieleniem dowolnej, sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji, przy jednoczesnym pominięciu okoliczności przemawiających na korzyść skazanego prowadzące w konsekwencji do błędnego przypisania W. P. sprawstwa zarzucanych mu czynów.”

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku oraz o uchylenie wyroku Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej i stanowisko to poparł występujący na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Generalnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Przepis art. 536 k.p.k. stanowi, że Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym – tylko w wypadkach określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k. W świetle powyższego, rozważając niniejszą kasację, Sąd Najwyższy obowiązany był w pierwszej

kolejności uwzględnić, że skargę tę, skierowaną na korzyść jedyne go oskarżonego (granice podmiotowe) wniesiono w sprawie złożonej przedmiotowo.

Jak zrelacjonowano na wstępie, w zakończonym prawomocnie postępowaniu W. P. skazany został za popełnienie 6 przestępstw. Dla jasności obrazu trzeba przypomnieć, że dwa skazania – zawarte w pkt. I i II wyroku Sądu Rejonowego – obejmowały popełnienie w dniu 27 stycznia 2010 r. czynów określonych odpowiednio w art. 224 § 2 k.k. i w art. 226 § 1 k.k. na szkodę M. O.; skazanie zawarte w pkt. III tego wyroku dotyczyło popełnienia przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. na szkodę tego samego pokrzywdzonego w dniu 12 października 2010 r.; z kolei skazania z pkt. IV i V, oparte na podstawie art. 190 § 1 k.k. w zb. z art. 216 § k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., odnosiły się do przestępstw popełnionych w dniach 14 i 15 marca 2011 r., odpowiednio na szkodę Ł. K. i M. C. Wszystkie te rozstrzygnięcia zostały utrzymane w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego, który w wyniku przyjętych przez siebie modyfikacji co do czynu przypisanego oskarżonemu w pkt. VI – wymierzył W. P. łączną karę pozbawienia wolności za zbiegające się przestępstwa z pkt. I, II i III oraz ciąg przestępstw przypisanych w pkt. IV i V. Natomiast w zakresie wymienionego czynu z pkt. VI Sąd odwoławczy – w pkt. I b swojego wyroku – przypisał W. P. popełnienie w dniu 15 marca 2011 r. na szkodę S. H., przestępstwa określonego w art. 216 § 1 k.k., za co skazał go na karę grzywny.

Mając powyższe w polu uwagi, należało stwierdzić, że sposób sformułowania kasacji – przy uwzględnieniu zakreślonych nią granic przedmiotowych, które zadeklarowano w jej *petitum* (zaskarżenie wyroku w całości) oraz w jej wniosku (postulowane uchylenie całości wyroku Sądu odwoławczego oraz poprzedzającego go wyroku Sądu pierwszej instancji w całości), jak również przy zważeniu na treść wysuniętych zarzutów kasacyjnych oraz ich uzasadnienia – wymagał podjęcia przez Sąd Najwyższy trzech kolejnych orzeczeń rozstrzygających w przedmiocie tej skargi.

1. Niezależnie od treści wysuniętych w skardze zarzutów, kasację skierowaną przeciwko wyrokowi Sądu Okręgowego w części skazującej W. P. na karę grzywny za czyn przypisany w pkt. I b tego wyroku, należało uznać za niedopuszczalną z mocy prawa, jako że zgodnie z treścią art. 523 § 2 k.p.k. kasację

na korzyść można wnieść jedynie w razie skazania oskarżonego za przestępstwo na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Trzeba też dodać, że w sprawie nie ujawnił się wyjątek od tej reguły, określony w art. 523 § 4 pkt. 1 k.p.k. W skardze nie podniesiono bowiem uchybienia wymienionego w art. 439 § 1 k.p.k., a Sąd Najwyższy uchybień takich nie stwierdził, badając sprawę pod tym kątem z urzędu (art. 536 k.p.k.). Wobec tego więc, że kasacja w tej części – jako niedopuszczalna z mocy przywołanego przepisu art. 523 § 2 w zw. z art. 530 § 2 i art. 429 § 1 k.p.k. – została przyjęta, Sąd Najwyższy zobligowany był do pozostawienia jej bez rozpoznania, stosownie do treści art. 531 § 1 k.p.k.

2. Badając treść zarzutów kasacyjnych w relacji do całości zaskarżonego wyroku – z wykluczeniem części opisanej w punkcie poprzedzającym – stwierdzić z kolei należało, iż zostały one sformułowane bez sprecyzowania, przeciwko którym konkretnie rozstrzygnięciom tegoż wyroku owe zarzuty zostały wysunięte i w jakim zakresie skarżący upatruje istotnego wpływu podniesionych w nich uchybień na wynik – jak ujmuje – „merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy” (zarzut z pkt. I kasacji), czy też „przypisania W. P. sprawstwa zarzucanych czynów” (zarzut z pkt. II). Dla zidentyfikowania zatem rzeczywistej treści uchybień podnoszonych w zarzutach, do których oceny zobowiązany jest Sąd Najwyższy, niezbędne było sięgnięcie do uzasadnienia skargi. Przepis art. 526 § 1 k.p.k. stawia bowiem wymóg podania w kasacji na czym polega zarzucane uchybienie, co skarżący może wyjaśnić także w jej części motywacyjnej.

Dokonując analizy wysuniętych zarzutów i ich uzasadnienia, Sąd Najwyższy nie miał żadnych wątpliwości, że podniesione w tych zarzutach uchybienia dotyczą wyłącznie rozstrzygnięć utrzymujących w mocy skazanie W. P. za przestępstwa przypisane mu w pkt. I i II wyroku Sądu Rejonowego, związane ze zdarzeniem mającym miejsce w dniu 27 stycznia 2010 r. w budynku Sądu Okręgowego w L. Zarówno sama treść zarzutu z pkt. I kasacji, jak i jego uzasadnienie świadczy niezbicie, że skarżący zarzuca wadliwą kontrolę odwoławczą oddalenia wniosków o przeprowadzenie dowodów dotyczących tego właśnie tylko zdarzenia. Podobnie uzasadnienie zarzutu z pkt. II skargi – sformułowanego w sposób ogólnikowy, przekonuje w sposób jednoznaczny, że podniesione w tym zarzucie uchybienie w

odwoławczej kontroli oceny dowodów, skarżący również wiąże wyłącznie z dowodami przeprowadzonymi na okoliczność tego samego zdarzenia. Kwestii zasadności tych zarzutów poświęcony zostanie dalszy wywód; w tym miejscu natomiast należy stwierdzić, że w rozważanym uzasadnieniu nie sposób doszukać się choćby jednego słowa, które w jakimkolwiek stopniu motywowałoby podniesione w zarzutach uchybienia w powiązaniu z wadliwością pozostałych rozstrzygnięć wyroku Sądu odwoławczego i wykazaniem istotnego wpływu na ich treść.

W stwierdzonej sytuacji pozostało zatem skonstatować, że skarżąc wyrok w zakresie utrzymującym w mocy skazanie W. P. za przestępstwa przypisane mu w pkt. III, IV i V, autor kasacji nie dostosował się do wspomnianego wymagania, określonego przepisem art. 526 § 1 k.p.k., pozostawiając jedynie domysłom intencje przyświecające mu w kontestowaniu tej części wyroku kasacją, przy pomocy zarzutów rażącego naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w powiązaniu z art. 170 § 1 pkt. 2 k.p.k. i z art. 7 k.p.k. Ponieważ Sąd Najwyższy nie ma żadnej legitymacji do doszukiwania się, czy wręcz zastępowania wnoszącego kasację w artykułowaniu uchybień będących przedmiotem skargi, którą ma rozpoznać, powyższe oznacza, że kasacja w omawianym zakresie podlegała ocenie w kategorii oczywistej bezzasadności i jako taka została oddalona (art. 535 § 3 k.p.k.).

3. Uwzględnieniu natomiast podlegała kasacja we wspomnianym wcześniej zakresie kwestionującym poprawność przeprowadzonej kontroli apelacyjnej co do skazania W. P. za czyny opisane w pkt I i II wyroku Sądu Rejonowego.

Przechodząc do omówienia poszczególnych zarzutów kasacyjnych, należało na wstępie mieć na uwadze, że zasadniczą podstawę ustalenia odpowiedzialności W. P. za czyny polegające na znieważeniu funkcjonariusza Policji asp. szt. M. O. podczas i w związku z wykonywaniem przez niego obowiązków służbowych (art. 226 § 1 k.k.) oraz na zmuszaniu go do zaprzestania czynności służbowej legitymowania (art. 224 § 2 k.k.) stanowiły, ocenione w sprawie jako wiarygodne, zeznania wymienionego funkcjonariusza, wsparte zeznaniami J. D. – pracownicy biura podawczego Sądu (dla której ochrony, w związku z zachowaniem oskarżonego, policjant podjął interwencję) i M. K. – pracownika szatni, jak również dowodem z monitoringu sądowego, którego zapis zarejestrował moment

opuszczenia przez oskarżonego budynku sądowego w trakcie dalszego biegu wypadków oraz jego późniejszego zatrzymania na ulicy.

Rozpoznawane przez Sąd Okręgowy środki odwoławcze podważały trafność oceny tych dowodów z perspektywy art. 7 k.p.k., zwłaszcza w zakresie obdarzenia wiarą zeznań M. O., a więc i odmówienia wiary wyjaśnieniom W. P. – nie poczuwającego się do winy odnośnie do znieważania policjanta, co w apelacjach argumentowano nieprawidłowym (bez przedstawienia się i bez powodu) wszczęciem przez policjanta interwencji oraz pobudliwością i ironicznym charakterem oskarżonego, jak również prezentowaniem odmiennego przebiegu zdarzeń. Argumenty obrońcy, zawarte w apelacji, sprowadzały się w głównej mierze do zarzucenia Sądowi Rejonowemu wadliwości oddalenia, na podstawie art. 167 w zw. z art. 170 § 1 pkt. 3 k.p.k., wniosków dowodowych o przesłuchanie pracowników biura podawczego Sądu Okręgowego – R. Ł. i A. S. oraz osób oczekujących na korytarzu przed salą rozpraw nr 3 na rozprawę w dniu 27 stycznia 2010 r., które miały wedle oskarżonego słyszeć lub widzieć zdarzenie. Zarzuty zawarte w osobistej apelacji oskarżonego podważały zaś przede wszystkim ustalenia co do realizacji znamion typu czynu określonego w art. 224 § 2 k.k., przez argumentację, że czynność służbowa legitymowania oskarżonego uległa zakończeniu wobec sprawdzenia przez funkcjonariusza jego danych w Krajowym Systemie Informacji Policji (KSIP), wobec czego mógł on swobodnie oddalić się, bez używania groźby użycia siły, odpychania policjanta, wyszarpywania mu się. Na tę okoliczność, zestawioną z zarejestrowanym przez monitoring sądowy czasem opuszczenia przez oskarżonego budynku – o godz. 11. 35: 49 (sekund) przedstawił on w postępowaniu odwoławczym dowód z dokumentu KSIP, według którego czas odczytu jego danych wskazano na godzinę 11. 34 (bez podania sekund), a więc wcześniejszą. Jak wynikało z apelacji, wszystkie te dowody zmierzały do zweryfikowania prawdomówności M. O. oraz do wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy. Obie kwestie zostały z kolei łącznie podniesione we wniesionej przez obrońcę kasacji.

Mając powyższe w polu uwagi wypada najpierw przypomnieć, że obowiązek sporządzenia rzetelnego uzasadnienia wyroku przez sąd odwoławczy (art. 457 § 3 k.p.k.) stanowi uzupełnienie regulacji zawartej w art. 433 § 2 k.p.k., nakazującej

temu sądowi rozważenie wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym. Oznacza to, że sąd odwoławczy jest zobowiązany do uzasadnienia swojego stanowiska poprzez odniesienie się do wszystkich zarzutów i wniosków zawartych w tym środku, przy czym stopień szczegółowości argumentacji uzależniony jest od treści wniesionej apelacji oraz zawartości uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 maja 2013 r., II KK 333/12). Rozważając z tej perspektywy stanowisko zajęte w sprawie przez Sąd Okręgowy, można co do zasady stwierdzić, że Sąd ten nie uchylił się od opisanych obowiązków. Trzeba bowiem odnotować, że w motywach swego wyroku odniósł się do zarzutu naruszenia przez Sąd *meriti* przepisu art. 170 § 3 k.p.k., podobnie jak do argumentów związanych z przywołaną treścią dokumentu KSIP, i zarzuty te uznał za niezasadne. Ustosunkował się również do kwestionowanej w apelacjach oceny wiarygodności zeznań M. O., zestawiając ten dowód z pozostałymi dowodami, które zostały przeprowadzone przez Sąd pierwszej instancji. Wyjaśnił przy tym przyczyny, dla których uznał, że ocena wymienionych dowodów oskarżenia – zarówno co do znieważenia policjanta, jak i co do zachowań zmuszających go do zaniechania dokończenia czynności legitymowania – jest trafna w świetle analizy treści tych dowodów oraz w świetle zasad doświadczenia życiowego i logiki, uwzględniającej przebieg i sekwencję kolejnych, opisywanych w szczegółach wypadków ocenianego zdarzenia.

Pozostanie przy omówionym stanie dowodowym sprawy, ukształtowanym w toku rozprawy głównej, pozwalało więc Sądowi odwoławczemu na zaaprobowanie rozstrzygnięć Sądu Rejonowego skazujących W. P. za oba czyny. Ograniczenie zaś obecnych rozważań do tak zarysowanej sytuacji procesowej nie dawałoby zarazem wystarczających podstaw do podzielenia wysuniętego w kasacji, pod adresem Sądu Okręgowego, zarzutu rażącego naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w odniesieniu do oceny końcowej. Rzecz jednak w tym, że w skardze kasacyjnej zarzucono wadliwość kontroli odwoławczej właśnie co do odmowy uzupełnienia owego stanu dowodowego sprawy oraz niewłaściwe odniesienie się do dowodu przedłożonego już na etapie postępowania odwoławczego. W wypadku więc uznania wymienionych zarzutów kasacji za zasadne – przy jednoczesnym wzięciu pod uwagę kategorycznej treści art. 170 § 2 k.p.k., zabraniającej oddalenia

wniosku dowodowego na tej podstawie, że dotychczasowe dowody wykazały przeciwieństwo tego, co wnioskodawca zamierza udowodnić – nie może też nasuwać wątpliwości idąca za tym teza o choćby już tylko przedwczesności zajęcia w sprawie ostatecznego stanowiska.

Przeprowadzona przez Sąd Najwyższy ocena sposobu dokonania kontroli naruszenia art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k., podniesionego w apelacji, faktycznie przywodzi do wniosku, że w istocie nie spełnia ona wymaganego standardu wyrażonego w art. 433 § 2 k.p.k. Przede wszystkim, nie można odmówić racji skarżącemu, gdy podnosi, że Sąd Okręgowy odniósł się do tego zarzutu w dużej mierze wprost sprzecznie ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym ze źródeł osobowych. Tak samo istotne jest również to, że oceniając kwestię przydatności wnioskowanych dowodów dla rozstrzygnięcia sprawy dokonał niedopuszczalnej, bo zakładającej hipotetyczną treść, oceny tychże dowodów bez ich przeprowadzenia.

I tak, Sąd odwoławczy za przesądzającą o trafności przyjętej oceny o nieprzydatności dowodu z zeznań A. S. i R. Ł. dla rozstrzygnięcia uznał fakt, że były one naocznymi świadkami tylko scysji inicjującej zdarzenie, przebiegającej z udziałem oskarżonego i J. D., której sprawa nie dotyczyła, gdyż w niej nie występowała w roli osoby pokrzywdzonej. Tymczasem, celnie zauważa w kasacji obrońca, że z zeznań tej ostatniej bezsprzecznie wynikało, iż wymiana zdań między W. P. a M. O., jaka potem nastąpiła, miała miejsce bezpośrednio pod drzwiami biura podawczego, w którym przebywały wymienione jego pracownice, i była ona doskonale słyszalna („nie było szans by nie słyszeć” – k. 901); przy tym A. S., która zastąpiła J. D. w okienku, miała następnie bezpośredni kontakt z oskarżonym (k. 6). W tych warunkach nie można mieć wątpliwości, że zignorowanie przez Sąd odwoławczy podnoszonej w apelacji możliwości odebrania od wymienionych osób zeznań nie tyle na temat tego, co dostrzegły na korytarzu sądowym – choć hipotetycznie takiej obserwacji mogła dokonać A. S. – lecz tego, co usłyszały z przebiegu całego zdarzenia, doprowadziło do oczywiście błędnej oceny przydatności wnioskowanych dowodów.

Z kolei, przydatność przesłuchania w charakterze świadków osób wezwanych na rozprawę w sali nr 3, możliwych według Sądu odwoławczego do ustalenia na podstawie wokandy, została przez ten Sąd podważona przy pomocy

stwierdzenia, że faktycznie nie wiadomo kto był na korytarzu sądowym i czy cokolwiek widział z przedmiotowego zdarzenia, a przy tym, że wątpliwe jest, by po tak długim upływie czasu od tego zdarzenia postronne osoby były w stanie zapamiętać i odtworzyć jego przebieg. Tymczasem, skoro Sąd odwoławczy (trafnie) przyjął, że dowód z zeznań osób wezwanych na rozprawę w określonym dniu na konkretną godzinę, jako potencjalnie oczekujących na korytarzu sądowym, da się przeprowadzić, to zarazem powinien był dostrzec, iż tylko odebranie wnioskowanych zeznań mogło zweryfikować tezę, czy w ogóle i które z tych osób cokolwiek spostrzegły (usłyszały) i zapamiętały z przebiegu zdarzenia. Sąd odwoławczy w swej ocenie pozbawił więc wnioskowane dowody cechy przydatności tylko przez uznanie z góry, że tak być nie mogło, choć przed sprawdzeniem tego w drodze przeprowadzenia tychże dowodów, stwierdzić tego przecież nie sposób.

Rzecz jasna, nie należy tracić z oczu sytuacji, w których *a limine* można wskazać, że świadek z uwagi na pewne obiektywne uwarunkowania nie mógł np. widzieć zdarzenia. Jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26 czerwca 2008 r., V KK 197/08, „nieprzydatność dowodu łączy się z sytuacją, w której w następstwie konfrontacji oznaczonego we wniosku dowodu z okolicznością, która ma być za jego pomocą udowodniona, organ procesowy dochodzi do wniosku, iż nie sposób za pomocą tegoż dowodu udowodnić tego, czego oczekuje wnioskodawca”. W sprawie niniejszej jednak, przy uwzględnieniu czasowo-przestrzennej konfiguracji zdarzenia będącego przedmiotem osądu, sytuacja taka nie zachodziła w odniesieniu do żadnego z wnioskowanych dowodów. Dodatkowo więc już tylko wypada podnieść, że ocena Sądu odwoławczego, wedle której zgłaszane wnioski dowodowe podlegały oddaleniu ponadto jako zmierzające do przedłużenia postępowania (art. 170 § 1 pkt. 5 k.p.k.) została wyrażona bez jej wystarczającego pogłębienia. Rzeczywiście, wnioski te złożone zostały na ostatniej rozprawie głównej, ale fakt ten, sam w sobie, nie stanowił dostatecznej przesłanki oddalenia wniosków na wymienionej podstawie, skoro zarazem Sąd odwoławczy nie wykazał, że jedynym i oczywistym celem wnioskującego było spowodowanie dalszego trwania postępowania jurysdykcyjnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2009 r., V KK 1/09).

Przyjęciu natomiast takiej oceny, co Sądom umknęło, sprzeciwiała się wynikająca z akt sprawy okoliczność, że oskarżony w pismach procesowych składanych nawet przed rozpoczęciem postępowania sądowego, sygnalizował konieczność przeprowadzenia omawianych dowodów. W nawiązaniu trzeba wszelako podkreślić, o czym była mowa, że główny nacisk w rozumowaniu Sądu odwoławczego, oceniającego kwestię przydatności wnioskowanych dowodów dla rozstrzygnięcia sprawy, został położony nie tyle na sam moment złożenia wniosków dowodowych, ile na znaczny upływ czasu dzielący rozważane zdarzenie i chwilę, w której potencjalni, także i przypadkowi przecież świadkowie mieliby zeznawać. Choć zatem co do oczekiwań strony, wiążących się z treścią tychże zeznań, Sąd mógł żywić pewne skrupuły, to ponownie jednak trzeba podkreślić, że wymienionych okoliczności nie można utożsamiać z tymi, które na etapie rozstrzygnięcia o zasadności wniosku dowodowego leżą u podstaw oceny przydatności zgłaszanego dowodu dla wyniku sprawy. Sąd Okręgowy miał natomiast możliwość uwzględniania tych okoliczności przy ocenie, czy przeprowadzenie owych dowodów jest możliwe i celowe – w świetle unormowania art. 452 k.p.k. obowiązującego w dacie orzekania – w drodze uzupełnienia postępowania dowodowego w postępowaniu odwoławczym.

Przynajmniej w części podzielić należało również zarzut kasacji podważający, na płaszczyźnie art. 433 § 2 w zw. z art. 7 k.p.k., ocenę Sądu Okręgowego odnośnie do argumentacji środków odwoławczych podnoszącej kwestię zakończenia przez policjanta czynności legitymowania W. P. zanim ten jeszcze oddalił się z gmachu Sądu, co w myśl tej argumentacji miało wykluczać możliwość popełnienia przez niego przestępstwa określonego w art. 224 § 2 k.k. Wprawdzie bowiem Sąd Okręgowy analizował czas weryfikowania przez M. O. danych oskarżonego w bazie KSIP (11. 34) w zestawieniu z późniejszym o minimum około minuty czasem opuszczenia przez oskarżonego budynku (11. 35 : 49), to jednak rozumowanie to w pewnym zakresie przybrało postać spekulacji. Nie sposób bowiem inaczej traktować rozważań Sądu dotyczących tego, czy widniejące w wydruku z bazy KSIP wskazanie godzinowe („czas odczytu” – k. 1015) odpowiadało czasowi rozpoczęcia sprawdzania danych oskarżonego, czy też już ich przekazania M. O., jak i zwłaszcza tego, na ile możliwe jest precyzyjne

zestawienie obu wskazań czasu, jeżeli czas ten został zarejestrowany nie przez jedno, a przez dwa różne, niepowiązane urządzenia elektroniczne – w Komendzie Policji i w Sądzie Okręgowym. Tymczasem, prowadzenie takich dywagacji było o tyle bezcelowe, że zarysowane przez Sąd odwoławczy kwestie (podobnie jak powód, dla którego we wskazaniu czasu w wydruku KSIP zabrakło oznaczenia sekundowego, czy też powód, dla którego dane W. P. były tego samego dnia ponownie w tej bazie sprawdzane o godz. 11.58:51 – k. 1017) można było stosunkowo łatwo zweryfikować nawet na etapie postępowania apelacyjnego, w drodze zażądania stosownych informacji od obu instytucji. Jakkolwiek więc w dalszym swym wywodzie Sąd Okręgowy nawiązał do kolejnych okoliczności zdarzenia, podkreślających m.in. fakt podążenia policjanta za opuszczającym budynek sądowy oskarżonym, to wysnute z rozważań wnioski, oparte však również na przywołanych powyżej spekulacjach, uznać należało za zbyt wczesne. Skoro bowiem warunkiem odpowiedzialności sprawcy przestępstwa z art. 224 § 2 k.k. jest to, by jego zachowanie (niezależnie od towarzyszących mu pobudek) zostało podjęte w celu, mówiąc krótko, uniemożliwienia funkcjonariuszowi wykonania prawnej czynności służbowej, to ocena w sprawie świadomości uczestników czynności legitymowania (wskazanej w przypisanym czynie), czy czynność ta uległa, i z jaką chwilą, czy też nie uległa zakończeniu, powinna zostać rozstrzygnięta w sposób całkiem jednoznaczny.

W konsekwencji przeprowadzonych rozważań uznać należało, że dokonana przez Sąd Okręgowy ocena apelacyjnego zarzutu naruszenia art. 170 § 1 pkt. 3 k.p.k. – jako pozbawiona dostatecznego umocowania w faktach i bezpodstawnie antycypująca treść tych dowodów – nastąpiła z jaskrawym uchybieniem art. 433 § 2 k.p.k., ignorującym rażącą obrazę wymienionego przepisu przez Sąd pierwszej instancji. Powyższe stwierdzenie prowadziło do uchylenia zaskarżonego wyroku w omawianej części, jako że jest ewidentne, iż opisane uchybienie mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku (art. 523 § 1 k.p.k.), skoro w zakończonym postępowaniu nie doszło nawet do próby przeprowadzenia dowodów mogących, według założenia wnioskodawcy, podważyć to, co dotychczas w procesie ustalono. Przedwczesność wnioskowania Sądu Okręgowego co do trafności zaskarżonego w omawianym zakresie wyroku rysuje się więc jako niewątpliwa – także w świetle

przepisu art. 7 k.p.k., którego rażące naruszenie, w powiązaniu z regulacją art. 433 § 2 k.p.k., zarzucono w skardze, również w omówionym powyżej aspekcie.

Rozważając wniosek kasacyjny o uchylenie nie tylko zaskarżonego kasacją wyroku, ale również poprzedzającego go wyroku Sądu pierwszej instancji, Sąd Najwyższy uznał, że konieczność taka nie zachodzi, co już poniekąd wynika z dotychczasowego wyводу.

Omówiony powyżej zakres niezbędnego uzupełnienia dowodów, których dopuszczenia w dotychczasowym postępowaniu zaniechano z powodu opisanej wadliwości kontroli odwoławczej, nie wykraczał – i nadal nie wykracza – poza ramy postępowania dowodowego możliwego wyjątkowo do przeprowadzenia przez sąd odwoławczy. Ramy te wyznaczał przepis art. 452 § 2 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym w dacie wydania zaskarżonego kasacją wyroku (przed dniem 1 lipca 2015 r.), mający w aktualnym stanie sprawy dalej zastosowanie po myśli art. 37 w zw. z art. 36 pkt. 2 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw – Dz. U. poz. 1247 ze zm. Unormowanie to dopuszczało odstępstwo od zakazu prowadzenia dowodu co do istoty sprawy (art. 452 § 1 k.p.k.), jeżeli sąd odwoławczy widział potrzebę przyspieszającego postępowanie uzupełnienia przewodu sądowego, a nie wiązało się to z koniecznością przeprowadzenia go na nowo lub w znacznej części. Warto przypomnieć, że w licznych, wydanych w ówczesnym stanie prawnym judykatach – rozważających dwuinstancyjny model procesu karnego, także w aspekcie prawa do obrony, jak również norm konstytucyjnych i konwencyjnych (zob. szerzej postanowienie SN z dnia 26 marca 2008 r., V KK 389/07, OSNKW 2008, z. 8, poz. 61 oraz wywód postanowienia SN z dnia 6 maja 2014 r., IV KK 12/14, OSNKW 2014, z. 11, poz. 84) – podkreślano, iż we wskazanych uprawnieniach sądu odwoławczego, wynikających z art. 452 § 2 k.p.k., mieściło się przeprowadzenie również takich dowodów, które zmierzały do zweryfikowania zasadności ustaleń faktycznych co do istoty sprawy, przyjętych przez sąd merytoryczny. Warunkiem powyższego było stwierdzenie, że owe nowe dowody nie są dla procesu na tyle kluczowe, by ich przeprowadzenie niejako z góry łączyło się z koniecznością powtórzenia przewodu sądowego przynajmniej w znacznej części.

Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy należy więc uznać, że nic nie stoi na przeszkodzie, by w ponowionym obecnie postępowaniu odwoławczym Sąd Okręgowy rozważył kwestię uzupełniającego charakteru wnioskowanych przed Sądem pierwszej instancji dowodów oraz możliwości ich przeprowadzenia na tym etapie procesu w celu jego przyspieszenia – po to, aby dokonać weryfikacji podstawy faktycznej rozstrzygnięcia merytorycznego, umożliwiającej stwierdzenie, czy podstawa ta została podważona, czy też nie. Należy tu oczywiście dodać, że w tej pierwszej sytuacji, wskazującej na potrzebę ponowienia przewodu sądowego choćby w znacznej części, zaistniałaby konieczność uchYLENIA wyroku Sądu Rejonowego i przekazania sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania. W tym bowiem wypadku Sąd odwoławczy nie byłby uprawniony do wydania orzeczenia rozstrzygającego diametralnie odmiennie co do istoty sprawy (na nowo ukształtowanej podstawie faktycznej), jako pozbawiającego strony możliwości odwołania się od orzeczenia rozstrzygającego w ten sposób po raz pierwszy w postępowaniu drugoinstancyjnym. W każdym jednak razie, Sąd Okręgowy zobligowany będzie do prawidłowego, w rozumieniu standardu zawartego w art. 433 § 2 k.p.k., rozpoznania zarzutów osobistej apelacji oskarżonego oraz apelacji jego obrońcy, kierując się wskazaniem zawartymi powyżej.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.

eb